

Braki urozmaiceń środowiskowych w schroniskach dla bezdomnych zwierząt – ludzka percepcja potrzeb zwierząt a ich dobrostan¹

Hanna Mamzer

z Instytutu Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

W tekście analizuję sytuację psów w schroniskach dla bezdomnych zwierząt, które w sytuacji braku wytycznych prawnych nakazujących dbałość o zaspokajanie potrzeb psychologicznych zwierząt – przede wszystkim potrzeb eksploracji, poprzez wykorzystanie wzbogaceń środowiskowych – pozostają przez długie lata w ciągłym dyskomforcie. Jest to sytuacja niezgodna z innymi wytycznymi ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt.

Przeprowadzone w latach 50. XX stulecia skrajnie okrutne eksperymenty na rezusach autorstwa Harry'ego Harlowa (1) zakładały schemat doświadczenia, w którym młode rezusy zostały oddzielone od matek i zamknięte w sześciennych metalowych skrzynkach, bez możliwości kontaktowania się ze światem zewnętrznym. Wszystkie zmarły. Współcześnie żadna szanująca się komisja etyczna do spraw doświadczeń na zwierzętach nie wydałaby zgody na tak potworny sposób dręczenia zwierząt, a wielu etyków komentuje, że takie postępowanie ze zwierzętami wskazywało wręcz na dewiacyjny rys osobowości eksperymentatora. Fakt, że zwierzęta w ten sposób zostały potraktowane, jest przerażający. Jednak jeszcze bardziej jest przerażające, że niewiele wniosków z tego wyciągnęliśmy: my ludzie.

Złożoność potrzeb zwierząt

Doświadczenia behawioralne wskazały jednoznacznie i niepodważalnie, że zwierzęta społeczne potrzebują stymulacji bodźcami zewnętrznymi, co umożliwia im normalne funkcjonowanie i normalne życie („normalne” oznacza tutaj zgodne z potrzebami zwierzęcia i zapewniające dobrostan psychofizyczny, a także sprawne funkcjonowanie społeczne). Im bardziej społeczne są zwierzęta, tym bardziej potrzeby eksploracji oraz afiliacji są konieczne dla zapewnienia im optymalnego poziomu dobrostanu, rozumianego jako:

Złożona dynamiczna relacja o procesualnym charakterze, zachodząca pomiędzy płaszczyznami funkcjonowania osobnika: psychiczną, somatyczną, behawioralną, społeczną i emocjonalną, modyfikująca się pod wpływem zmiennej sytuacji oraz wynikająca z potrzeb gatunkowych i indywidualnych, kształtowanych przez zapis genetyczny, aktywność własną i doświadczenie oraz wpływy zewnętrzne (2).

Im bardziej zaawansowane są funkcje poznawcze, tym bardziej jest potrzebny dopływ nowych bodźców

Lack of environmental enrichments in animal shelters – human perception of animals needs and their welfare

Mamzer H., Sociology Department, Adam Mickiewicz University, Poznań

The more social and more intelligent animal is, the more stimulation is needed to provide optimal level of welfare to an animal. Animal welfare is based on complex interactions between somatic, psychological and social stimuli fulfilling needs of various levels. This is also true in case of dogs – animals that were domesticated as first species due to their high social and communicative skills, as well as their cognitive capabilities. In the context of those facts, it is almost impossible to explain, why Polish legislation does not require that animal shelters provide environmental and social enrichments. Environmental enrichments are required by law for animals used in scientific experiments; for animals kept in zoos and for farm animals in industrial farming, but not for companion species kept in shelters. This is even more surprising considering the fact that homeless animals spend long years in shelters while the other categories of animals mentioned, live much shorter based on the destiny designed for them by humans. What consequences does it create for both: animals in shelters and human societies? How this clearly negative situation can be changed?

Keywords: environmental enrichment, animal shelter, animal welfare.

o takim właśnie kognitywnym charakterze. Co więcej, poziom złożoności funkcji poznawczych jest odwrotnie proporcjonalny w stosunku do szybkości habituacji – jak definiuje ją Maciej Stasiak (3):

Habitacja jest terminem biologicznym oznaczającym zmniejszenie reakcji organizmu na powtarzające się bodźce. Często definiowana jest jako forma prostego uczenia się nieasocjacyjnego, gdzie uczenie nieasocjacyjne oznacza zmianę behawioru zwierzęcia na bodziec, któremu nie towarzyszą inne bodźce.

Mechanizm habituacji pozwala oszczędzać energię w warunkach dzikiego trybu życia – zwierzę bowiem nie musi reagować na bodźce, które już poznało i z których obecnością się oswoiło, a które okazały się niezagrażające. Jednak w sytuacji życia w niewoli habituacja powoduje, że wprowadzanie nowych bodźców, np. urozmaiceń środowiskowych, wymaga ciągłych modyfikacji, bowiem zwierzęta osuwając się z nimi po prostu się nimi nudzą. To, co ma absorbować uwagę zwierząt, przestaje spełniać swoje funkcje, bowiem zwierzę już ten przedmiot zna (4).

Wykorzystane przez Harlowa rezusy są zwierzętami bardzo społecznymi – jest to jednak gatunek mało

¹ Tekst pierwotnie ukazał się w czasopiśmie „Medycyna Weterynaryjna” <http://dx.doi.org/10.21521/mw.6358>. Przedrukowano za zgodą redakcji.

znany. Przeciwnie ma się rzecz w odniesieniu do psów: to z kolei gatunek towarzyszący człowiekowi bardzo blisko, który przez 15 000 lat poddawany był świadomej selekcji genetycznej w kierunku uzyskiwania osobników wykazujących wysoki poziom uspołecznienia i aktywności związanej z eksploracją. Celowo nie piszę, że jest to gatunek człowiekowi znany, a jedynie, że jest mu towarzyszący, bowiem w praktyce okazuje się, że potrzeby psów i specyfika ich funkcjonowania są jednak przeciętnemu posiadaczowi psa mało znane. Natomiast wiele instytucji, które mają służyć ochronie zwierząt, te potrzeby ignoruje, także dlatego, że pozwala na to prawo. Mam tu na myśli wiele schronisk dla bezdomnych zwierząt oraz regulacje prawne określające zasady ich funkcjonowania, a pomijające potrzeby psychologiczne psów.

Pies, jego specyfika i potrzeby

Pies został udomowiony przez człowieka jako pierwszy gatunek przede wszystkim ze względu na swoje zdolności komunikacyjne, eksploracyjne i współpracy z człowiekiem oraz wysoki poziom empatii. Psy, mimo że wykazują największy na świecie dymorfizm w zakresie eksterieru, generalnie są zwierzętami bardzo aktywnymi ruchowo i poznawczo, mają duże potrzeby emocjonalne i komunikacyjne oraz są bardzo inteligentne. Pies jest też gatunkiem społecznym, żyjącym w warunkach naturalnych w grupie. Dla prawidłowego rozwoju psychofizycznego psa potrzebne są więc nie tylko woda i pokarm, ale także zaspokojenie potrzeb psychospołecznych, komunikacyjnych oraz bodźcowanie umożliwiające taką socjalizację, która gwarantuje bezpieczne funkcjonowanie psa wśród ludzi. Za zachowania psa i jego relacje z innymi ludźmi jest w pełni odpowiedzialny człowiek (jako indywidualny podmiot, ale też jako gatunek). W zasadzie funkcjonowanie psa bez ludzi jest dla niego dzisiaj stanem patologicznym, choć nie zawsze – warto wspomnieć w tym miejscu o pracy włoskiego lekarza weterynarii Michela Minunno (5), który obserwował we Włoszech grupy rodzinne wolno żyjących psów. Utrzymywanie psów w warunkach, które nie odpowiadają na potrzeby wynikające tak z gatunkowego etogramu, jak i ze specyfiki osobniczej, jest dla zwierząt bezsprzecznie źródłem cierpienia: w wymiarze fizycznym, ale i psychicznym. Na skutek zablokowania realizacji potrzeb u psów pojawiają się zaburzenia frustracyjne psychosomatyczne w zasadzie identyczne z ludzkimi. Są to trzy kategorie zaburzeń, które jednak łączą się ze sobą zależnościami zwrotnymi: zaburzenia somatyczne, psychiczne oraz psychologiczno-behawioralne.

Zaburzenia somatyczne: pod wpływem przedłużającego się stresu wynikającego z przebywania w niewłaściwych warunkach u psów pojawiają się zaburzenia sekrecji układu hormonalnego (w szczególności kortykosteroidów regulujących przemianę białek, węglowodanów i tłuszczów), zaburzenia trawienia i przyswajania pokarmu, wychudzenie – w skrajnych przypadkach kacheksja, odwodnienie, spadek odporności i podatność na zakażenia bakteryjne i grzybicze. Do zaburzeń psychicznych zalicza się: podatność na

choroby o podłożu psychosomatycznym, a więc depresje, depresje lękowe, agresje lękowe, różnego rodzaju lęki – w szczególności separacyjne, utratę łaknienia. Zaburzenia psychologiczno-behawioralne obejmują zaś nadmierną pobudliwość lub wycofanie o charakterze lękowym, apatię, niechęć do podejmowania aktywności, brak zachowań eksploracyjnych, agresje wobec bodźców nieznanymi, wobec których nie nastąpiła habituacja, autoagresję, czynności kompulsywne o charakterze różnorodnych stereotypii (6).

Zaspokojenie potrzeb psów (poza najoczywistszymi potrzebami fizjologicznymi – pożywienia, picia i snu) obejmuje dostarczanie dostosowanych do potrzeb danego osobnika aktywności, bezpieczeństwa i odpoczynku, opieki weterynaryjnej.

Psy, które nie żyją wolno, w grupach rodzinnych, potrzebują dla prawidłowego rozwoju, funkcjonowania psychicznego i somatycznego dużej dawki aktywności ruchowej oraz stymulowania bodźcami z jednoczesnym częstym kontaktem z człowiekiem. Oprócz swobodnego przebywania na dworze (podwórzu, ogrodzie) psy powinny mieć zapewnioną możliwość zaspokajania potrzeby eksploracji w połączeniu z aktywnym ruchem. Należy podkreślić, że aktywność ruchowa to jedno, natomiast niesłuchanie istotny jest zakres aktywności kognitywno-emocjonalnej przez bodźcowanie uzyskiwane przez kontakt z ludźmi oraz zewnętrznym, zmiennym otoczeniem. Zaniechanie zaspokajania tych potrzeb może skutkować zaburzeniami emocjonalnymi, przejawiającymi się agresją lękową wobec nieznanymi bodźców i sytuacji. Poziom stymulacji musi być dostosowany do potrzeb konkretnego osobnika w określonym czasie, a zapotrzebowanie to może ulegać zmianom.

Na poziom dobrostanu psów wpływa więc zaspokojenie wskazanych potrzeb. Niestety w potocznej opinii opartej na zdroworozsądkowym, niepogłębionym myśleniu nie rozważa się ich złożonych powiązań. Ludzie w ocenianiu warunków bytowania zwierząt kierują się własnymi wyobrażeniami na temat tego, co jest dla zwierzęcia dobre, a co nie. Nie rozważają potrzeb zwierząt ze względu na ich gatunek, wiek, płęć, stan zdrowia czy indywidualne preferencje wynikające z osobowości i temperamentu. Przyjmują, że to, co w ludzkim mniemaniu wydaje się korzystne, takie dla zwierzęcia jest. Tego rodzaju sytuacje prowadzą do konsekwencji, w których cierpią zwierzęta.

Badania w tym zakresie prowadziła Kristin Pullen (7):

Kiedy poproszono o ocenę ośmiu zdjęć w aspekcie dobrostanu gatunków nadrzewnych, zwiędzający konsekwentnie wybierali zielone wybiegi z niewielką liczbą możliwości do wspinania się, a nie klatki, gdzie kraty i złożone konstrukcje stwarzają możliwość wspinania się.

Zatem badani, jeśli mogliby, kształtowaliby warunki środowiskowe, które są zgodne z wyobrażeniami ludzi o dobrym środowisku dla nich samych, a nie z wymogami opartymi na potrzebach danego gatunku zwierząt. O ile z gatunkami nadrzewnymi badani zazwyczaj nie mają kontaktów bezpośrednich i można wysunąć argument, że trudno im wykazywać się wiedzą etologiczną

w zakresie potrzeb tych naczelnych, to gatunkiem, który najbliższej funkcjonuje z ludźmi, jest pies. Badania Pullen dotyczą zaspokajania potrzeb, które w zasadzie są ewidentne i bardzo łatwo je zdiagnozować na podstawie obserwacji wyrazistych zachowań zwierząt. O wiele trudniej zdiagnozować psychologiczny stan zwierzęcia: te stany są bowiem komunikowane w sposób specyficzny dla gatunku, co powoduje, że dla ludzi niemających profesjonalnego przygotowania odczytanie tych potrzeb nie jest w zasadzie możliwe.

Tak jak badani w eksperymencie Pullen nie umieli dobrać warunków środowiskowych tak, by były odpowiednie dla zwierząt nadrzewnych, tak właściciele psów nie są w stanie dobrać psom odpowiednich kagańców: zaobserwować można coraz częściej praktykę nabywania przez właścicieli psów kagańców tzw. weterynaryjnych, które uniemożliwiają swobodne zianie i nie powinny być stosowane w innych przypadkach niż zabiegi weterynaryjne. Właściciele psów nabywają te kagańce, kierując się własnymi odczuciami, co do tego, że kaganiec z tkaniny, mimo że ciasno przylegający, jest dla psa korzystniejszy niż kagańce metalowe czy plastikowe (tzw. fizjologiczne) umożliwiające zianie, a nawet pobieranie wody, ale wyglądające dla ludzi nieprzyjemnie.

Po przedstawieniu powyższych przypadków można pokusić się o interpretację, że ludzie nie chcą stosować krat i drucianych ograniczeń w stosunku do zwierząt, kojarząc je z czymś negatywnym (więzieniem, ograniczeniem wolności itd.). Taką tezę obala jednak przypadek schronisk dla bezdomnych zwierząt, gdzie za odpowiednie (tak w potocznej ocenie, jak i w rozporządzeniach) uznaje się właśnie kojce przypominające klatki.

Jak wspomniałam, w ludzkim odbiorze najważniejsze jest zapewnienie zwierzęciu warunków, które człowiekowi wydają się odpowiednie. Tak więc pies brudny, wychudzony, z widocznymi żebrami prędzej będzie poruszać opinię publiczną niż pies smutny. Wygląd psa oceniany jest przez pryzmat ludzkiego postrzegania świata, często zaś dla samego psa nie jest istotne, czy jest czysty, czy brudny. W praktyce biegłego sądowego często spotykam się z opiniami przedstawicieli organów ścigania (funkcjonariuszy policji), którzy uważają, że psa *należy wycesać, bo ma brzydką sierść*. Nie dysponując jednak profesjonalną wiedzą w tym zakresie, nie są w stanie ocenić psychicznego stanu psa, a tym samym jego psychologicznych potrzeb i poziomu dobrostanu. Zwierzęta zdrowe, mające wysoki poziom dobrostanu, wyglądają estetycznie, same bowiem zajmują się pielęgnacją sierści. Poniekąd więc ocena eksterieru w takich przypadkach ma sens, bo pozwala wnioskować o stanie zwierzęcia. Dużo ważniejsze jest jednak, co komunikuje brudna sierść, a więc to, jak pies się czuje.

O ile więc jest powszechnie zrozumiałe, że pies powinien być czysty, mieć jedzenie i wodę do picia, o tyle nie rozumiemy, jak silne są potrzeby psychospołeczne psów, jakie te potrzeby są i jak je należy zaspokajać oraz jakie są konsekwencje frustrowania tych potrzeb. Potrzeby psychologiczne i społeczne są dla psów tak samo ważne, jak zaspokajanie potrzeb fizjologicznych. I więcej – jak wykazał między

innymi przywołany wcześniej Harlow (1) – potrzeby te się przenikają, płynnie na siebie nachodząc: zwierzę śmiertelnie wystraszone, nawet bardzo głodne, nie podejmie pokarmu. W tym sensie ostre podziały na poziomy potrzeb zaproponowane przez Abrahama Maslowa w odniesieniu do ludzi (8) nie są adekwatne w stosunku do rzeczywistości (oczywiście nie wszystkie poziomy odnoszone do ludzi tyczą się zwierząt). Brak zrozumienia potrzeb psychospołecznych psów skutkuje narażaniem ich dobrostanu nie tylko przez prywatnych właścicieli. Dzieje się tak również w przypadku placówek, których zadaniem jest zapewnienie bezdomnym psom bezpieczeństwa: mianowicie w przypadku schronisk.

Schroniska dla bezdomnych zwierząt

Schroniska dla zwierząt działają w różnych formach organizacyjnych – mogą je prowadzić jednostki sektora finansów publicznych (gminne jednostki gospodarki komunalnej), stowarzyszenia, fundacje, osoby fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej (na podstawie umowy). Na prowadzenie schronisk dla zwierząt przez podmioty inne niż komunalne wymagane jest zezwolenie wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, organu właściwego ze względu na miejsce świadczenia usług.

Schroniska to instytucje, które działając na mocy regulacji prawnych, muszą spełniać szereg wytycznych odnoszących się do sposobu organizacji, infrastruktury i warunków utrzymania psów (rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 23 czerwca 2004 r. w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia schronisk dla zwierząt). W polskich schroniskach dla bezdomnych zwierząt rzadko bierze się pod uwagę realne potrzeby zwierząt, a wynika to nie tylko z zaniedbań ludzkich, ale także z nieadekwatnych wymogów prawnych. Wspomniane rozporządzenie nakłada jedynie wymogi, by w pomieszczeniach lub boksach zapewnić zwierzętom możliwość swobodnego poruszania się, legowisko oraz stały dostęp do wody zdatnej do picia. Schronisko ma także zapewnić wybiegi pozwalające na realizację zachowań właściwych dla przebywających tam gatunków zwierząt. Jest to określenie bardzo ogólne, nieprecyzyjne, a co za tym idzie – dające dużą swobodę interpretacji: tak na korzyść zwierząt, jak i na ich niekorzyść. Określenie to nie wskazuje, że wybiegi muszą umożliwiać psom zaspokojenie ich potrzeb (także poznawczych, psychologicznych i społecznych), a więc nie nakłada na instytucje obowiązku zaspokajania potrzeb zwierząt.

Regulacje prawne dotyczące schronisk nie zawierają więc żadnych wskazań co do konieczności zapewniania zwierzętom urozmaiceń środowiskowych. W praktyce ogromna większość schronisk dla bezdomnych zwierząt nie oferuje psom żadnych urozmaiceń środowiskowych, a niektóre schroniska nie zapewniają nawet wymaganych w rozporządzeniu wybiegów (sytuacja taka dotyczyła 24% kontrolowanych schronisk; 9). Co więcej – z tego rodzaju sytuacją można się spotkać nawet w placówkach dysponujących środkami finansowymi i wydawałoby się profesjonalną wiedzą na

temat warunków utrzymania psów, to jest na uczelniach wyższych. Psyzymane w wybetonowanych kojach, nawet jeśli wedle ludzkich standardów są to kojce estetyczne i łatwe w utrzymaniu dobrego stanu higienicznego, nie mają zapewnionego dopływu bodźców pozwalających im na zaspokajanie potrzeb psychospołecznych.

Funkcjonowanie schronisk dla bezdomnych zwierząt w Polsce zostało poddane ocenie Najwyższej Izby Kontroli (NIK) w 2003 r., a potem w 2016 r. Chociaż kontrola wykazała poprawę warunków bytowych psów w schroniskach, raport wskazuje na nadal istniejące liczne uchybienia. Liczba zgonów zwierząt w schroniskach jest nadal wysoka (umiera co czwarty pies i co trzeci kot). Ponadto:

W ocenie Najwyższej Izby Kontroli nie wprowadzono jednak skutecznych rozwiązań organizacyjnych i prawnych zapewniających humanitarne traktowanie zwierząt oraz zmniejszenie populacji bezdomnych psów i kotów (9).

Stwierdzone w schroniskach nieprawidłowości polegały głównie na: przepełnieniu (w 55% placówek); niespełnieniu części wymagań weterynaryjnych dotyczących pomieszczeń i wybiegów dla zwierząt (24% placówek) oraz stanu technicznego użytkowanych obiektów; nierzetelnym i niezgodnym z obowiązującymi przepisami prowadzeniu ewidencji i kartotek przebywających tam zwierząt w 33% schronisk (7). Martwi szczególnie wspomniane przegęszczenie w schroniskach oraz inne nieprawidłowości wytknięte w raporcie, a dotyczące określania kwalifikacji, jakie muszą mieć przedsiębiorcy prowadzący schroniska dla bezdomnych zwierząt. Jeśli bowiem osoby prowadzące schroniska nie mają wiedzy z zakresu etologii psa, nie można się spodziewać umiejętności zaspokajania potrzeb zwierząt.

Podkreślić należy, że ocena warunków bytowania psów dokonana przez NIK opiera się o zestawienie sytuacji rzeczywistej z przepisami prawa. Te zaś, jak już wskazałam, nie wymagają od schronisk zapewnienia urozmaiceń środowiskowych psom, wymagają jedynie wybiegów. W wielu schroniskach wybiegi są po prostu pustymi placami lub placykami, bez roślinności, którą niszczą psy wypuszczane licznie na małe obszary wybiegów. Z tego samego powodu instrukcja dla lekarzy weterynarii na temat przeprowadzania kontroli w schroniskach także nie obejmuje urozmaiceń środowiskowych (10). Przyznać należy, że instrukcja chociaż w minimalny sposób próbuje wskazać na to, jak w istocie mają wyglądać warunki bytowe psów i kotów, wspierając się wytycznymi dotyczącymi przetrzymywania zwierząt laboratoryjnych. Dotyczy to jednak tylko i wyłącznie wielkości powierzchni boksów. Ubolewać należy, że wskazania Głównego Lekarza Weterynarii nie objęły wytycznych dotyczących urozmaiceń środowiskowych wymaganych dla zwierząt laboratoryjnych.

Raport NIK wskazuje:

Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli przyjęte rozwiązania prawne, polegające na umieszczeniu

bezdomnych zwierząt w schroniskach, łagodzą skutki, lecz nie rozwiązują samego problemu bezdomności (9).

Co więcej, takie zabiegi prowadzą jedynie do pogarszania sytuacji zwierząt umieszczanych w schroniskach, bowiem podnoszą poziom zagęszczenia osobników na małym terenie. Gminom nie zależy na dobrych warunkach utrzymania zwierząt, nie zlecają kontroli warunków bytowych:

W czasie oględzin prowadzonych podczas kontroli NIK (przy współudziale właściwych miejscowo powiatowych lekarzy weterynarii) nie stwierdzono naruszeń dobrostanu przebywających w tych placówkach zwierząt. Jednak w ponad połowie skontrolowanych schronisk (w 11) liczba przebywających zwierząt przekraczała liczbę przygotowanych miejsc, zaś wymogi stawiane w § 1–5 rozporządzenia w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia schronisk dla zwierząt nie określają norm/wartości, które identyfikowałyby podstawowe potrzeby bytowe dla poszczególnych gatunków i ras zwierząt (9).

Żaden dokument nie wskazuje także, jaki rodzaj warunków zapewnia dobrostan zwierzętom, a co za tym idzie – nie wskazuje też, jakie są potrzebne urozmaicenia środowiskowe.

Waga zaspokajania potrzeby eksploracji

Eksploracja i często powiązana z nią zabawa to formy zachowań, które niełatwo poddają się analizie. Etologowie poszukiwali bowiem zwykle powtarzalnych, a co za tym idzie – dość stereotypowych wzorców zachowania. Tymczasem eksploracja oraz zabawa to formy zachowania wzbudzone przez wiele bardzo różnych bodźców (brak specyfiki relacji bodziec – zachowanie), występujące nieregularnie, a także różnorodne w sposobie realizacji (4). Zachowania eksploracyjne to dziedzina wymykająca się prostym klasyfikacjom. Z jednej strony mamy tu do czynienia z zachowaniami elementarnymi, będącymi prostym przedłużeniem reakcji orientacyjnej, z drugiej zaś z ciekawością poznawczą, właściwą człowiekowi. Tak złożony obszar badawczy musi nastroczać wiele trudności definicyjnych i klasyfikacyjnych. Trudność tę potęguje także fakt, że zachowaniami eksploracyjnymi interesują się przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych.

Kiedy mówię o potrzebie eksploracji, mam na myśli to, co Wojciech Pisula określa mianem „eksploracji percepcyjnej”. Terminu tego użył R.A. Butler (1953) w swoich pierwszych badaniach nad eksploracją i uczeniem się. Opisywał w ten sposób zachowanie się reżusów, polegające na wpatrywaniu się w obiekt. Stwierdził on, iż możliwość patrzenia na określone obiekty ma znaczną wartość nagradzającą. Drugie pojęcie potrzebne do opisanie potrzeby eksploracji to termin „reakcji badawczych”, określany jako eksploracja ukierunkowana (specific

exploration): forma zachowań eksploracyjnych zorientowanych na określony obiekt. Stanowią one rozszerzenie eksploracji ruchowej i percepcyjnej. Jak wskazuje Pisula na przykładzie szczurów, potrzeby eksploracyjne są na tyle silne, że zwierzęta te podejmują próby wchodzenia do pułapek, w które się uprzednio złapały, mimo nieprzyjemnych związanych z tym faktem doznań (hałas, unieruchomienie, bolesne przytrzaśnięcie ogona). Zachowania eksploracyjne definiuje się jako takie, które zmierzają ku modyfikacji środowiska, dzięki zebranej informacji – ma to ostatecznie podnosić szansę na przetrwanie. Naukowcy właściwie zgadzają się, że u tak zwanych wyższych zwierząt jest to podstawowa forma zachowania (4) – zatem pozyskiwanie informacji na temat otoczenia jest niesłychanie istotnym elementem życia zwierząt.

Konrad Lorenz (11) stał na stanowisku, że eksploracja jako forma zachowania jest ściśle związana z wyspecjalizowaniem lub dużą umiejętnością adaptacji zwierzęcia. Jest ona charakterystyczna dla zwierząt zdolnych do funkcjonowania w różnych środowiskach, odżywiających się różnorodnym pokarmem i przemieszczających się w przestrzeni. Wyraża się tym, że zwierzę jest zdolne do uruchomienia łańcucha działań eksploracyjnych w odpowiedzi na wiele różnych bodźców, a następnie wybór właściwego zachowania na drodze selekcji (uczenia się) wzorca ruchowego. Jej funkcją jest gromadzenie informacji przechowywanej *ad acta*. Efektem gromadzenia tych informacji jest tworzenie magazynu wiedzy utajonej (latent knowledge).

Jak wskazuje Pisula (4):

Niewątpliwie najobszerniejszą i najpoważniejszą dotąd pracę porównawczą dotyczącą zachowań eksploracyjnych przedstawili S.E. Glickman i R.W. Sroges. Swoim badaniem objęli ponad 300 osobników należących do ponad 100 gatunków zwierząt. Polegało ono na ekspozycji nowego obiektu w obrębie lub w bezpośrednim sąsiedztwie pomieszczenia hodowlanego. Mierzone były reakcje eksploracyjne, takie jak: zwrócenie głowy w kierunku obiektu, zbliżanie się do niego, dotykanie i tym podobne. (...) supremacja ssaków nad gadami nie podlega żadnej dyskusji. (...) W obrębie ssaków górują wyraźnie naczelne i drapieżne, a w dalszej kolejności znajdujemy gryzonie i tak zwane prymitywne ssaki.

W sposób oczywisty spostrzeżenia te dotyczą psa jako gatunku bardzo elastycznego, łatwo modyfikującego swoje zachowania i dostosowującego się do nowych warunków środowiskowych. Niestety:

W miarę wzrostu poziomów integracji rośnie też plastyczność zachowania. Wraz z plastycznością pojawia się indywidualizacja. Zwiększa się więc rola różnic indywidualnych. Problem różnic indywidualnych w ujęciu teorii poziomów integracji jawi się szczególnie interesująco. W odniesieniu do zachowań eksploracyjnych ma on podstawowe znaczenie.

Oznacza to, że psy szybko się nudzą i potrzebują dużej dawki nowych bodźców. Nie rozpatruję tutaj potrzeb eksploracyjnych psów z punktu widzenia gatunku i prawdopodobieństwa przetrwania genetycznego, ale z punktu widzenia potrzeb indywidualnego zwierzęcia.

Urozmaicenia środowiskowe i konsekwencje ich braku

Wzbogacenia środowiskowe to określenie używane w celu opisanego, w jaki sposób elementy środowiska mogą być wykorzystane w celu podnoszenia dobrostanu zwierząt utrzymywanych w niewoli, poprzez podniesienie poziomu zróżnicowania zachowań oraz wykorzystania otoczenia, redukcję stresu i zachowań nienormalnych (stereotypowych), podniesienie zdolności radzenia sobie przez zwierzęta z różnymi wyzwaniami otoczenia w sposób normalny, typowy dla gatunku (12, 13).

Wyróżnić można pięć typów wzbogaceń środowiskowych.

- Społeczne: zapewnianie kontaktu z innymi psami, np. poprzez łączenie psów w grupy lub pary; umożliwianie kontaktu z przedstawicielami innych gatunków – w tym z ludźmi. Takimi wzbogaceniami mogą być: uspokajająca obecność człowieka obok kojca, zabawa, zabiegi pielęgnacyjne i czesanie, głaskanie, szkolenia – agility czy szkolenia klikerowe, ale także zapewnienie możliwości izolacji. W zatłoczonych schroniskach dla bezdomnych zwierząt możliwość izolacji jest bardzo cennym wzbogaceniem, pozwalającym się zwierzętom wyciszyć i obniżyć poziom napięcia wynikającego ze stresu.
- Zająciowe: zapewnianie psom zajęcia, czyli określonych zadań do wykonania, np. zdobywania pożywienia, które trzeba wydobyć z tzw. zabawek interaktywnych. Wzbogaceniem zająciowym jest też odpowiedni poziom aktywności fizycznej.
- Fizyczne: zapewnienie zróżnicowania elementów fizycznych w schronisku. Takimi elementami mogą być w boksach – platformy do spania, miękkie posłania, ciepła podłoga, podział boksu na część zamkniętą i „wybiegową”, drzwiczki umożliwiające wychodzenie, interesujące przedmioty także umożliwiające bezpieczne ich gryzienie, co jest dla psów bardzo ważnym czynnikiem radzenia sobie ze stresem. Na wybiegu – możliwość kopania i chodzenia po zróżnicowanym podłożu, dostęp do zbiorników wodnych.
- Sensoryczne: obejmuje oddziaływanie na zmysły zwierząt poprzez stosowanie ruchomych obrazów, feromonów i zapachów, dźwięków – muzyka, dźwięki domostwa ludzkiego.
- Żywnościowe: polegające na wzbogacaniu diety i sposobu zdobywania pożywienia, np. umieszczeniu jedzenia w kongach albo innych zabawkach służących do karmienia, a nie w zwykłych miskach, umożliwianie szukania jedzenia w trawie, w torebkach papierowych czy plastikowych butelkach, wytłoczkach od jajek, zatapianie jedzenia w lodzie.

Każda z tych form oddziaływać może oddzielnie, ale i łącznie (13). Urozmaicenia środowiskowe należy rozpatrywać jako modyfikacje otoczenia, które powodują, że staje się ono bardziej przyjazne (tak fizycznie, jak i psychologicznie), zapewnia więcej przestrzeni, więcej możliwości zróżnicowanych zachowań (więcej wyborów), odpowiedni poziom stymulacji (w zależności od potrzeb: bardziej lub mniej stymulujące).

Dobrostan zwierząt postrzegany jest przez ludzi głównie z punktu widzenia antropomorfizującej percepcji zwierząt, a w ramach niej przypisuje się zwierzętom stany i emocje charakterystyczne dla ludzi i im przynależne. Troska o zaspokajanie potrzeb zwierząt przyjmuje wtedy postać „troski pozornej”:

Troska pozorna to rodzaj psychologicznego zabiegu, polegającego na tym, że obserwator antropomorfizuje zwierzę, albo przypisując mu cechy ludzkie, albo ludzkie potrzeby, a potem zabiega o realizację tych potrzeb albo uwzględnianie przypisanych zwierzęciu cech, w dalszym postępowaniu realizowanym przez ludzi wobec tego zwierzęcia. Troska pozorna ma więc niewiele wspólnego z realną troską o to, by zapewnić zwierzęciu dobrostan oparty na realizacji faktycznych potrzeb odczuwanych przez zwierzę. W zasadzie troska pozorna, ma więc więcej wspólnego z projekcją, niż z rzeczywistym dążeniem do zaspokojenia potrzeb kogoś innego (14).

Trudno zaspokajać jednak potrzeby, które trudno zidentyfikować i wyczuć, bo empatyzowanie z wieloma gatunkami zwierząt nie jest dla człowieka wcale łatwe. Działania w ramach realizowania tzw. troski pozornej koncentrują się więc na zaspokajaniu takich potrzeb zwierząt, które jawią się człowiekowi jako tym gatunkom potrzebne. Zaliczyć tutaj należy: czystość w miejscu bytowania zwierzęcia, estetykę kojca/klatki, dbałość o wygląd zwierzęcia, w przypadku psów noszenie obroży, ubieranie zwierząt przy pogodzie, którą ludzie oceniają jako dla zwierzęcia niekorzystną oraz podawanie jedzenia i wody. Część z tych potrzeb jest kluczowa dla zwierzęcej egzystencji (pokarm i woda), część rzeczywiście jest ważna dla dobrostanu, ale część paradoksalnie przyczynia się do obniżenia dobrostanu zwierząt trzymanych w niewoli. Mam tu na myśli szczególnie budowanie kojców/klatek/wybiegów, które są łatwe w utrzymaniu czystości (a więc wybetonowane lub wyłożone płytkami, ewentualnie deskami), ale które są ubogie środowiskowo. Zwierzęta przebywające w takich miejscach nie mają możliwości zaspokajania potrzeby eksploracji (a jest to potrzeba na tyle istotna, że jej zaspokojenie może pełnić istotne funkcje nagradzające (4).

Ostatecznie mamy więc sytuację, w której ze względu na ustalenia naukowe powinniśmy traktować zwierzęta społeczne, jako mające życie psychiczne, a traktujemy je tak, jakby one tego życia nie miały. Generuje to wiele rozmaitych skutków szkodliwych dla zwierząt, ale i dla ludzi, zważywszy, że psy niesocializowane, izolowane od bodźców płynących z otoczenia są w praktyce „nieadopcyjne”.

Niesłychanie niepokojący jest fakt, że w przypadku zwierząt schroniskowych ubogie środowisko bytowania pozbawione urozmaiceń środowiskowych nie stanowi przedmiotu powszechnego namysłu ani refleksji ustawodawcy. Troskę o zapewnienie urozmaiceń środowiskowych wykazuje się w stosunku do zwierząt utrzymywanych w ogrodach zoologicznych (29); zwierząt gospodarskich (trzody chlewnej – dyrektywy Rady 2008/120/WE z dnia 18 grudnia 2008 r.), zwierząt laboratoryjnych (dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/63/UE z dnia 22 września 2010 r. w sprawie ochrony zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych). Wskazuje się, że urozmaicenia środowiskowe są požądane nawet dla krótko żyjących brojlerów.

Stanowi to w zasadzie olbrzymi paradoks – bowiem poza zwierzętami utrzymywanymi w ogrodach zoologicznych pozostałe kategorie zwierząt żyją bardzo krótko: tuczone świnie żyją około trzech miesięcy, do uzyskania 120 kg masy ciała i są kierowane do uboju. Brojlery kurze tuczone są jedynie przez około 40 dni. Zwierzęta laboratoryjne w czasie prowadzonych doświadczeń żyją zazwyczaj kilka – kilkanaście tygodni, potem są uśmiercane. Przeciętna długość życia zdrowego szczura to dwa do trzech lat, a niezwykle rzadko tak długo trwają eksperymenty.

W warunkach zamknięcia w ubogim środowisku inteligentne zwierzęta cierpią na tyle, że mogą pojawiać się u nich całkowicie patologiczne tendencje autodestrukcyjne. U świń prowadzi to do obgryzania ogonów albo sobie, albo innym osobnikom zamkniętym w tej samej zagrodzie. By to zwierzętom uniemożliwić, obcina się im ogony, zamiast zapewnić dostęp do urozmaiceń środowiskowych. Zootechnicy i hodowcy dostrzegli jednak, jak wspomniałam, potrzebę zapewnienia urozmaiceń środowiskowych dla świń, choć warto zwrócić uwagę na pewien niuans. Otóż urozmaicenia środowiskowe zapewniane świniom określa się jako absorbujące uwagę zwierząt (15). Obiekty mają więc odciągnąć uwagę zwierząt, skoncentrować ją na sobie, a nie zaspokoić potrzebę eksploracji poprzez dostarczenie zróżnicowanych bodźców. Absorbowanie uwagi ma tu funkcję blokowania realizacji potrzeby, jaką jest eksploracja:

Wszystkie świnie powinny mieć zapewniony stały dostęp do „materiału manipulującego” (piłki, małe nieuzbrojone opony, wiszące łańcuchy, worki napelnione słomą lub sianem, drewno do obgryzania, kiszonka z całych roślin kukurydzy itp.), który jednocześnie nie może stanowić dla nich niebezpieczeństwa. Świnie niechętnie zajmują się materiałami zabrudzonymi, więc najlepiej zawiesić te przedmioty na linkach lub łańcuchach (15).

Skutki negatywne braku urozmaiceń środowiskowych objawiają się przede wszystkim różnymi rodzajami stereotypii zachowaniowej. Zachowaniami autodestrukcyjnymi, np. intensywnym wylizywaniem sierści prowadzącym do powstawania ran (cielęta pozbawione urozmaiceń środowiskowych bawią się swoim własnym językiem).

Zachowania kompulsywne należy traktować jako behawioralną metodę rozwiązywania napięć emocjonalnych wynikających ze stanów psychologicznych psa. Zachowania te mają więc na celu rozładowanie napięcia lub obniżenie frustracji. Pies podejmuje je nawykowo, bowiem taki rodzaj aktywności staje się doraźną formą podniesienia komfortu i dobrostanu (poprzez zniesienie frustracji lub redukcję napięcia). Często przybierają charakter stereotypii. Należy ją traktować jako poważną dysfunkcję psychologiczną wytworzoną na bazie frustracji potrzeb: najczęściej ruchu i eksploracji, co prowadzi do podejmowania czynności zastępczych, powtarzalnych, ale jedynych możliwych do zrealizowania w danym środowisku.

Zachowania kompulsywne są powtarzalne, zwierzę spędza na nich dużo czasu, są podejmowane często, ale bez widocznego celu. U psów zachowania kompulsywne przyjmują postać lokomotoryczną (gonienie ogona, bieganie wzdłuż ogrodzeń), oralną (lizanie boków ciała, lizanie łap, gryzienie koców), agresywną (autoagresja lub agresja skierowana na zewnątrz, także na obiekty takie jak miski czy inne), lokalizacyjną (rytmiczne szczekanie, pojękiwanie), halucynogenną (gonienie plam światła i cienia czy ruchy naśladujące łapanie nieistniejących much; 16). Natura zachowań kompulsywnych u psów jest bardzo podobna do tych u ludzi: nie tylko w tym, że są one podejmowane z dużą częstotliwością, ale także w tym, że częściowo reagują na podawanie środków psychotropowych opartych na mechanizmie zwrotnego wychwytu serotoniny.

Poszczególne osobniki wykazują różną podatność na stres, który może być generowany przez całkowicie odmienne czynniki. Aby radzić sobie z takimi stresującymi sytuacjami, zwierzęta rozwijają strategie behawioralne (17). Podejmowanie zachowań rozładowujących napięcie uruchamia się przy coraz niższym progu pobudzenia: w związku z tym zachowania te mogą się nasilać. Aby gonienie ogona u psa uznać za kompulsywne, musi ono zajmować psu przynajmniej godzinę dziennie (18). Większość psów odpowiada poprawą na zastosowanie połączenia terapii behawioralnej z farmakologiczną. Nielezione objawy niemal zawsze się pogłębiają z czasem, natężając się w miarę, jak pies dojrzeje i coraz mniej czasu spędza na zabawie. Przeradzają się one wtedy najczęściej w zachowania agresywne. Tak zachowujący się pies ma bardzo nikłe szanse na adopcję.

Wzbogacenia środowiskowe w schroniskach dla bezdomnych zwierząt są szczególnie potrzebne dla ich dobrostanu, ponieważ otoczenie w schronisku jest stresogenne – wynika to ze stłoczenia psów, bliskości psów nieznanymi sobie, gdzie zwierzęta nie mają poczucia kontroli nad otoczeniem. Schronisko w pewnych aspektach przestymulowuje (hałas i zapach psów), ale w innych niedostymulowuje (kontakt z ludźmi, kontakt z otoczeniem). Prowadzić to może do nudy, lęku i zachowań odbiegających od normy, które jeśli się nasilają, to ostatecznie uniemożliwiają adopcję i skazują zwierzę na dożywotni pobyt w schronisku. Programy wzbogacające zapewniają psychologiczny dobrostan przez redukcję stresu, dostarczanie fizycznej i mentalnej stymulacji,

dostarczanie poczucia kontroli i sprawstwa, zaufania do samego siebie i pewności siebie.

Dobre praktyki

Poniżej skróto opisane instytucje o charakterze schronisk dla bezdomnych zwierząt wykorzystują w najlepszym tego słowa znaczeniu praktykę stosowania urozmaiceń środowiskowych.

– Takis Shelter Non Profit Organisation – prywatne schronisko prowadzone przez Takisa Proestakisa w miejscowości Ierapetra na Krecie w Grecji.

ScanVet Poland

Przedstawiciel
regionalny

Oferta pracy dla Lekarza weterynarii

WROCŁAW
woj. dolnośląskie

Wymagane kwalifikacje:

- wyższe wykształcenie weterynaryjne
- prawo jazdy kategorii B
- znajomość obsługi komputera: m. in. MS Office
- znajomość j. angielskiego
- zdolności organizacyjne i umiejętność nawiązywania kontaktów
- dyspozycyjność

Firma zapewnia:

- bardzo atrakcyjne warunki pracy i wynagrodzenia
- doskonalenie kompetencji zawodowych przez udział w szkoleniach i konferencjach na koszt firmy
- nowoczesne narzędzia pracy: m. in. laptop oraz nowy samochód, pakiet pracowniczy

Zgłoszenie CV ze zdjęciem i listem motywacyjnym uwzględniające klauzulę o ochronie danych osobowych prosimy przesłać na adres mailowy:

scanvet@scanvet.pl

Firma zastrzega sobie prawo odpowiedzi jedynie na wybrane oferty

ScanVet
POLAND

Al. Jerozolimskie 99 m.39
02-001 Warszawa
Tel. 22 622 91 83
www.scanvet.pl

Schronisko przyjmuje wszystkie zwierzęta potrzebujące pomocy, obecnie liczy 350 psów, które przebywają w celowo dobranych grupach na wolnych wybiegach ogrodzonych siatką na terenie około 6 tys. m². Psy są podzielone na 13 grup. https://www.facebook.com/pg/Takis-Shelter-non-profit-organisation-591844890918840/about/?ref=page_internal.

- Psierociniec – jest ośrodkiem prowadzonym przez fundację Anety Sitkiewicz „Bliżej Domu” w Zbiersku pod Kaliszem. Do ośrodka przyjmowana jest mała liczba psów (maksymalnie 16), są to zawsze psy stare, chore lub bardzo lękliwe i wycofane, przejęte z różnych schronisk. Zwierzęta tutaj przebywające wymagają bardzo zaawansowanej opieki weterynaryjnej i codziennej złożonej pielęgnacji. Mają zapewnione warunki w zasadzie domowe, mieszkają w budynku stajni, który jest ogrzewany i podzielony na boksy. Te zaś są wyposażone jak domowe pokoje: meblami, dywanami i wyposażeniem domowym. Tego rodzaju otoczenie ma socjalizować psy do odpowiedniego zachowania się w domach, na wypadek adopcji (rzadkich, ale jednak zdarzających się). Ponadto psy mają do dyspozycji stosunkowo duży teren około 3 tys. m², na którym mogą swobodnie, wszystkie razem przebywać. Teren jest wyposażony w liczne urozmaicenia środowiskowe: basen, obszar wysypany piaskiem i muszlami, trawnik, roślinność i drzewka. <https://www.facebook.com/psierociniec/> (19).
- Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Pastęku „Psi raj”. Schronisko prowadzone jest przez osobę prywatną, która otrzymuje środki finansowe z gminy oraz z datków. Utrzymuje około 230 psów i 30 kotów. Psy mieszkają w kojcach w grupach lub parami, są wypuszczane na teren schroniska grupami. Przebywają w zasadzie cały czas z ludźmi. Bardzo zaawansowany wolontariat pozwala zaspokoić dużo potrzeb zwierząt. W 2019 r. Barbara Zarudzka prowadząca schronisko została wyróżniona nagrodą Najwyższej Izby Kontroli dla osób wspierających zwierzęta (https://www.nik.gov.pl/do_druku/typ,0,id,3761.html?referer=https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-na-rzecz-zwierzat.html).

Podsumowanie

Pomimo tego, że wiedza na temat konieczności dostarczania zwierzętom bodźców wynikających z kontaktu ze zróżnicowanym środowiskiem jest już dzisiaj ugruntowana i udokumentowana, niestety w praktyce nie jest wykorzystywana. Na domiar złego zwierzęta, które najwięcej czasu spędzają w niewoli, a więc bezdomne zwierzęta w schroniskach dla zwierząt, nie są pod tym względem zabezpieczone prawnie. O ile innym kategoriom zwierząt odpowiedniej regulacji prawnej gwarantują konieczność zapewnienia warunków bytowych uwzględniających zaspokojenie psychologicznej potrzeby eksploracji, o tyle psy tej gwarancji nie mają, i nie zapewnia ich ani ustawa o ochronie zwierząt, ani rozporządzenia dotyczące prowadzenia schronisk. Skutkuje to sytuacją, w której zwierzęta nie

tylko cierpią w zamknięciu, a też na skutek tego cierpienia i pojawiania się anormalnych zachowań tracą szansę na adopcję. O ile dla ludzi utrzymanie takich zwierząt w schroniskach stanowi jedynie wyzwanie finansowe, o tyle dla samych zwierząt oznacza to spędzenie całego życia za kratami.

Kwestia zagwarantowania psom przebywającym w schroniskach urozmaiceń środowiskowych powinna stać się przedmiotem zainteresowania szerokiej opinii publicznej, której presja może skutecznie oddziaływać na ustawodawcę. Zaniedbanie zapewnienia urozmaiceń środowiskowych dla psów w schroniskach należy traktować jako naruszenie obowiązującej w Polsce ustawy o ochronie zwierząt.

Piśmiennictwo

1. Harlow H., Dodsworth R., Harlow M.: Total social isolation in monkeys. *Proc Natl Acad Sci USA*. 1965, 54, 90–97.
2. Mamzer H.: Pojęcie dobrostanu zwierząt jako kategoria transgraniczna. *Poznańskie Zeszyty Humanistyczne* 2016, 29, 8–9.
3. Stasiak M.: *Habituation. Selected behavioral topics*. Wydawnictwo Naukowe UKSW. Warszawa, 2015, 52.
4. Pisula W.: *Psychologia zachowań eksploracyjnych zwierząt*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.
5. Siniscalchi M., d'Ingeo S., Minunno M., Quaranta A.: Communication in Dogs. *Animals (Basel)* 2018, 131, doi: 10.3390/ani8080131
6. Kaleta T.: Zachowania stereotypowe charakterystyka i rola w dobrostanie zwierząt. *Życie Wet.* 2003, 78, 266–270.
7. Pullen K.: Dobrostan naczelnych w ogrodach zoologicznych. W: Gardocka T., Gruszczyńska A., Maślak R., Sergiel A.: *Dobrostan zwierząt w ogrodach zoologicznych a standardy prawne UE*. Dom Wydawniczy Elipsa. Warszawa 2014, 126–137.
8. Masłow A.: *Motywacja i osobowość*, przeł. Józef Radzicki, Wydawnictwo PAX, Warszawa 2006.
9. Raport Najwyższej Izby Kontroli *Zapobieganie bezdomności zwierząt*, 2016.
10. Instrukcja Nr GIWz.420/AW – 32/11 z dnia 20 maja 2011.
11. Lorenz K.Z.: *The Foundations of Ethology*. Simon & Schuster, New York.
12. Newberry R.C.: Environmental enrichment: increasing the biological relevance of captive environments. *Appl. Animal Behav. Sci.* 1995, 44, 229–243.
13. Garvey M., Stella J., Croney C.: Implementing Environmental Enrichment for Dogs. *Purdue Extensions*, March 2016, 1–3.
14. Mamzer H.: Dwie krowy. Narracja ucieczki jako metafora kontestacji systemu. W: Mamzer H., Żok A.: *Zwierzęta. Bezpieczne czy niewolone*. 2019, w druku.
15. Bilski Z.: *Warunki utrzymywania trzody chlewnej w świetle obowiązujących przepisów*. Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie, Oddział w Poznaniu. Poznań 2013.
16. Bowen J, Heath S.: Canine compulsive disorders. W: Bowen J, Heath S, (edit.): *Behaviour Problems in Small Animals*. W.B. Saunders, 2005.
17. Luescher A.: Compulsive behavior in companion animals. W: Houpt K.A. (edit.): *Recent advances in companion animal behavior problems*. International Veterinary Information Service, 2017.
18. Dodman NH, Shuster L.: *Animal Models of Obsessive-Compulsive Behavior. A Neurobiological and Ethological Perspective*. Springer, 2005.
19. Szwałgier A., Wojtkowska M.: Moja najpiękniejsza, moja najmądrzejsza. *Non/fiction* 2018, nr 4, s. 87–92.